Maluje dla swojej Ojczyzny

Do 11 stycznia 2016 r. we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury będzie można obejrzeć wystawę malarską Khaleda Basmadji. Artysta pochodzi z Syrii, ale z Polską łączą go głębokie więzy, bo na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu zdobył wyższe wykształcenie i doktorat, a żona jego jest Polką. Później powrócił do ojczyzny, ale wojna z powrotem zwróciła go w stronę naszego kraju.

Malarstwo to jego hobby. Jest niezwykle barwne i nasycone orientalnymi motywami, a przy tym bardzo sugestywne. Z portretów wyłaniają się postaci kobiet przypominające nasze madonny. Często są bez twarzy albo z zamkniętymi oczami, pod którymi mogą ukrywać się tłumione łzy.

Basmadji uzyskał w Syrii tytuł profesora, ale żyje z malarstwa. O swoim losie w jednym z wywiadów powiedział: „Przyjechaliśmy do Polski jedynie odwiedzić córkę, ale wrócić do Syrii już nie mogliśmy. Teraz czuję, że przede mną zadanie, misja niemal, by organizować pomoc memu narodowi tutaj, w Polsce.

Na razie będę czynił to jako malarz, ale gdyby mnie, profesorowi mikrobiologii, ktoś zaproponował pracę na polskiej uczelni, mógłbym wykładać nawet za darmo. Choć teraz przyjdzie mi pewnie żyć z malowania, z moich obrazów. Będę zatem malował. Dla rozdartej, nieszczęśliwej Syrii i na swój chleb”.

jw